

Tymczasowe wprawki lakiernicze

Kilka wskazówek przydatnych dla początkujących, pomocnych w wykonaniu szybkiej tymczasowej wprawki, zabezpieczającej przed dalszą korozją.

Tymczasowej, ponieważ można to potraktować jak zabezpieczenie miejsca przed późniejszą wizytą u lakiernika, czasami nie jest to estetyczne, w końcu, gdy korozja jest bardziej zaawansowana po jakimś czasie i tak rdza wyjdzie. Takie wprawki dobre są do samochodów o niskiej wartości gdzie wizyta u lakiernika to niekiedy połowa wartości pojazdu.

Potrzebne materiały:

O wprawkach lakierniczych można przeczytać na różnych forach, więc nie będę się rozpisywał.

Podam tylko, jaki kupowałem lakier moim zdaniem kolorystycznie dość dobry, o jakości nie będę się wypowiadał.

- farba podkładowa
- emalia bazowa w sprayu
- lakier bezbarwny w sprayu
- preparat na rdzę, jeśli jest mocna korozja
- szpachla wstępna z włóknami, jeśli mamy dziurę
- szpachla wykańczająca
- różnej granulacji papiery ściernie np. 500-1000 (po więcej informacji odsyłam do internetu)
- pasta lekko ścierna do polerowania wprawki, (gdy wyschnie)
- taśma malarska
- gazety
- rozpuszczalnik

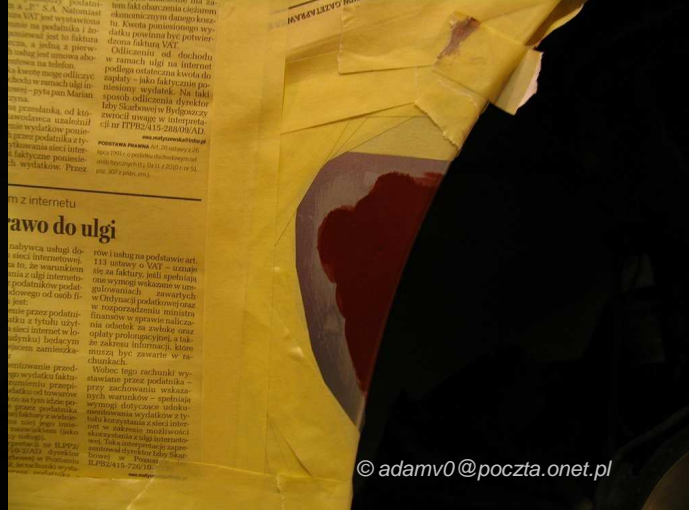


Malowałem czymś takim, kosztuje 12 zł.

Sposób postępowania



Miejsce skorodowane czyścimy, jeśli trzeba malujemy preparatem na rdzę np. cortanin. Gdy nie ma rdzy po wyczyszczeniu podobno lepiej nie malować tymi specyfikami. Taki specyfik ma schnąć 24 godziny. W miejscu na zdjęciu trzeba było zdemontować nadkole.



Oklejamy bok auta, odfuszczaemy powierzchnię, malujemy podkładem, matujemy papierem ściernym, aby pozbyć się krawędzi i wyrównać, nierówności. W razie potrzeby malujemy kilka razy.



Po uporaniu się z podkładem przystępujemy do natrysku koloru.



Robimy to w kilku warstwach.



W tej metodzie mamy zawsze ostrą krawędź odcięcia. Aby to zniwelować po ściągnięciu gazet można okolice wprawki pokryć kolorem z aerozolu, aby nieco zatuszować ostrą krawędź. Przy odrobinie praktyki daje to efekty. Teraz można pokryć to bezbarwnym dla utwardzenia. Na zdjęciu efekt końcowy bez natrysku maskującego, bez bezbarwnego i bez polerowania. Gdy to wszystko wyschnie (np. tydzień) wypolerować pastą lekko ścierną dla uzyskanie lepszego efektu.



Lepsze efekty przynosi metoda oklejania tylko do podkładu. Po naniesieniu podkładu odklejamy gazety i kolor nanosimy malując na zakład lakier oryginalny. Przy odrobinie praktyki taka metoda daje najlepsze efekty, nie mamy widocznego odcięcia.

Malowanie klamki



Matujemy papierem ściernym, oklejamy, odtłuszczamy, malujemy.



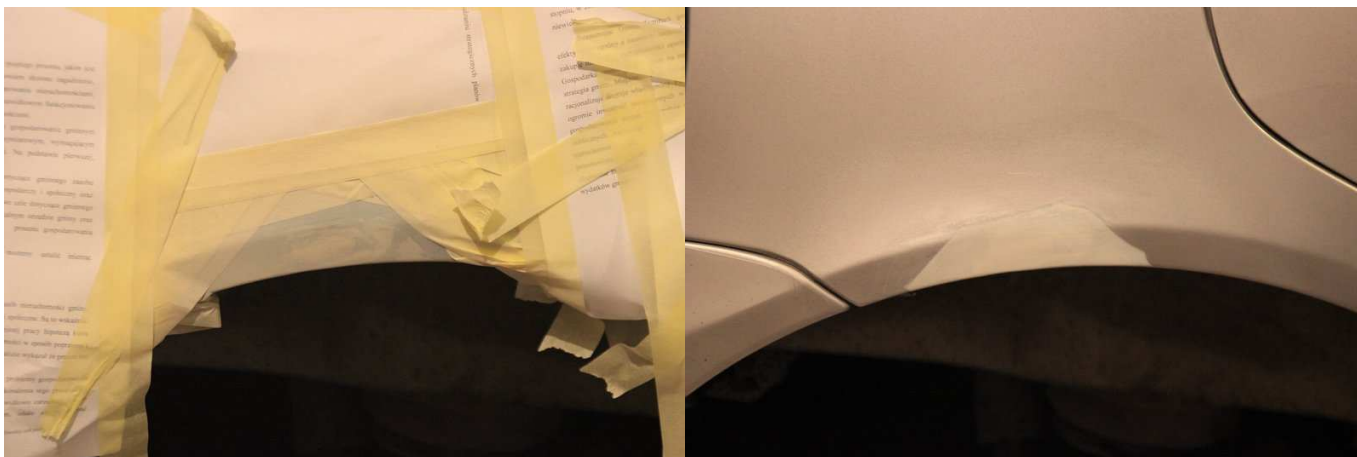
Klamka po dwóch latach nadal wygląda dobrze i nic się nie łuszczy.

Inne



Z wypryskami trzeba uważać czasami wyglądają na małe, a tak naprawdę, gdy je ruszyć to już dziura. Tutaj dobra rada, każdy wyprysk sprawdzmy dźgając czymś ostrym lepiej jak wypadnie dziura niż zamalować niewidoczną rdzę. Która to wcześniej czy później da o sobie znać.

Tutaj nie obyło się bez szpachli.



Oklejamy i наносimy podkład.

Po naniesieniu podkładu zdejmujemy gazety i artystycznie pokrywamy miejsce kolorem.



Niewinny wyprysk na środku maski okazał się dziurą na wylot wielkości pięści.

© adamv0@poczta.onet.pl

© adamv0@poczta.onet.pl